

BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ZOŁNIERZ WOLNOŚCI

WARSAWA, UL. GRZYBOWSKA 77

wydanie

Nr 11

z dn.

14 I. 68

389 SZTUKA WIDZENIA

MÓWI JÓZEF SZAJNA

Niedawno Teatr w Nowej Hucie obchodził 10-lecie swego istnienia. Dyrektorem tej placówki, a równocześnie reżyserem i scenografem, jest od kilku lat wybitny artysta-plastyk, Józef Szajna. Do niego też zwróciliśmy się z prośbą o kilka słów wypowiedzi na temat „wczoraj i dziś” Teatru Ludowego.

— W ciągu minionego dziesięciolecia odbyło się łącznie 60 premier, od „Krakowiaków i górali” Bogusławskiego (była to pierwsza sztuka na naszej scenie) do „Misterium Buffo” Majakowskiego, wystawionego z okazji jubileuszu. Z liczby tej blisko połowa (29 sztuk), to utwory polskich twórców — klasyków i współczesnych. Przedstawienia nasze obejrzało 880 tys. widzów; przypuszczalnie już w przyszłym roku obchodzić będziemy następny jubileusz — z okazji milionowego widza.

● A propos frekwencji. W jakim stopniu TV zagraża teatrowi?

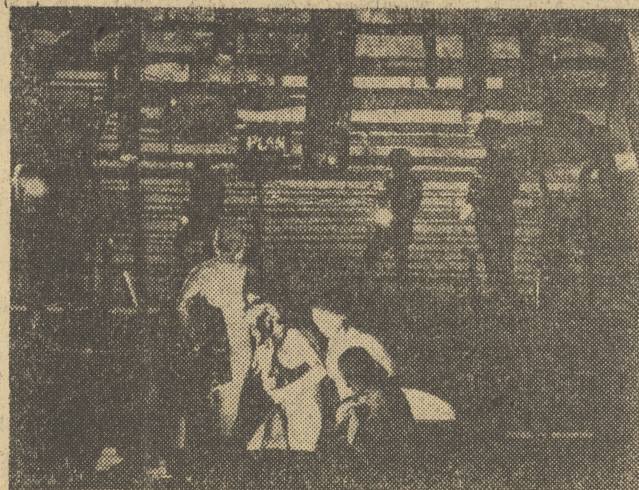
— Każda scena ma swoją publiczność i jeśli teatr ma coś do powiedzenia „dywersyjna” działalność telewizji jest wtedy mało skuteczna. Dotyczy to wszystkich teatrów i to nie tylko w Polsce. Telewizja nie zastąpi teatru, tak jak teatr nie zastąpi telewizji.

● Istnieje opinia, że o popularności teatru decyduje repertuar i zespół aktorski...

— To dopiero połowa prawdy. Rzeczą niezmiernie ważną jest sceniczny kształt wystawionej sztuki. Nawet świetny zespół położyć może doskonałą sztukę.

Repertuar Teatru Ludowego zasadza się na łączeniu

utworów współczesnych z klasyką, ale z klasyką, która może odnosić się do naszych czasów, do dzisiejszych problemów i spraw. Teatr nasz pragnie działać w sensie poznawczym i artystycznym, podług możliwie najwyższych wymagań, tych stawianych sobie i tych, które stawia się widowni. Mamy poczucie odpowiedzialności za czas i miejsce, w którym pracujemy i chcemy pracować. Poczucie takiej odpowiedzialności nie może jednak wyrażać się w ustępstwach na rzecz łatwizny. Zdobywanie nowego widza jest w tym wypadku rozumiane, jako zdobywanie jego umysłu i wrażliwości dla spraw niełatwych. Łatwe bowiem są małe kłamstwa i wielkie banały. Teatr Ludowy chce być teatrem zgodnym ze swoim czasem. Tak w sensie ideowym, jak artystycznym. Chce być teatrem współczesnym z powszedniej swojej praktyki. W naszym miejscu i czasie najistotniejszą rze-



Scena ze sztuki Tadeusza Hołujy „PUSTE POLE”. Reżyseria i scenografia Józef Szajna.

czą jest współczesność, historia nas otaczająca i przez nas wszystkich formowana. Teatr stara się o niej mówić zarówno słowami Gogola i Szekspira, jak i współczesnych. Stara się mówić współczesnym językiem teatralnym.

● Mówiło się niegdyś „teatr Skuszanek”, mówi się dziś „teatr Szajny”. Czy oznacza to zmianę artystycznych założeń teatru?

— Nie. Kierunek repertuarowy i założenia artystyczne są takie same. Nasz teatr miał i ma ambicje — jak już powiedziałem — być teatrem zaangażowanym, demaskatorskim, sceną współczesnych spraw i problemów. Zmienił się, być może, sposób wypowiedzi. Uważam, iż bardzo ważną rolę przeobrażenia funkcji sceny

ma do spełnienia plastyka. Oczywiście, nie zastąpi ona aktora i tekstu, ale kryje w sobie olbrzymie możliwości wydobycia ze sztuki tego, czego nie da się wyrazić słowem. A teatr jest także sztuką widzenia. Najpierw reżysera i scenografa — później widowni.

● W bieżącym roku Teatr Ludowy gościł we Florencji. Jakież są Pana wrażenia?

— Uczestniczyliśmy w festiwalu sztuk antywojennych. To bardzo interesująca i potrzebna impreza. Pokazaliśmy „Puste pole” Tadeusza Hołujy — utwór o tematyce oświęcimskiej. Publiczność i prasa wysoko nas ocenili.

● Jakie pozycje obejrzymy w nowym sezonie teatralnym?

— Mamy w planach Brechta, Moliera, Kafkę, Różewicza i Słowackiego.

● Czego chciałby Pan życzyć teatrowi i sobie?

— Zaplecza dla warsztatów i mieszkań dla aktorów. I, dla tych ostatnich, oczywiście, dużo zdrowia.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW BUĆZEK